

WYWIAD Z PODSEKRETARZEM STANU
W MLiPD

Za „Dziennikiem Ludowym” (nr z 14 02 83) przedstawiamy sylwetkę, dotychczasową pracę i zamierzenia na przyszłość inż. Zbigniewa Nocznickiego, od kilku miesięcy wiceministra leśnictwa i przemysłu drzewnego (...) Moje wykształcenie zarówno średnie jak i wyższe jest ściśle związane z leśnictwem. Najpierw tytuł technika leśnego uzyskałem w Państwowym Liceum Leśnym II stopnia w Margoninie, a później tytuł inżyniera leśnika na Wydziale Leśnym SGGW w Warszawie. Pracowałem jako taksator w Okręgu Lasów Państwowych w Przemyślu, później jako kierownik drużyny urzędzeniowej i inspektor robót w Biurze Urządzenia Lasu i Geodezji Leśnej w Przemyślu, a następnie w Radomiu (...) W Oddziale Biura Urządzenia Lasu i Geodezji Leśnej w Radomiu byłem głównym specjalistą do spraw urzędzenia lasu, a następnie objąłem stanowisko zastępcy dyrektora i dyrektora tego Oddziału (...) Pochodzę z rodziny chłopskiej, jestem wnukiem znanego radykalnego działacza ludowego i publicysty Tomasza Nocznickiego. Po swoim dziadku i ojcu odziedziczyłem społecznikowskie pasje. Byłem członkiem Stronnictwa Ludowego, a od Kongresu Zjednoczeniowego jestem członkiem ZSL. Aktywnie działałem społecznie w powiatowych komitetach ZSL w Przemyślu i Radomiu, a ostatnio w Wojewódzkim Komitecie ZSL w Radomiu. Byłem też delegatem na VIII Kongres ZSL. Wchodzę w skład Komisji Leśnictwa NIK ZSL. Pełnię również społeczne funkcje w Polskim Towarzystwie Leśnym i w Lidze Ochrony Przyrody (...)

(D.L.) — Powołano Pana na stanowisko wiceministra leśnictwa i przemysłu drzewnego w momencie kiedy stan zdrowotny i sanitarny naszych lasów osiągnął poziom krytyczny.

— Stan zdrowotny i sanitarny naszych lasów od lat budzi poważne obawy. Mniej odporne drzewostany są stale nękane przez różne szkodniki. Wyjątkowo groźna okazała się brudnica mniszka, której gradacja w niektórych rejonach kraju utrzymuje się od 1977 r. Jej dynamika rozwoju i zasięg wystąpiły w skali nie notowanej dotychczas w historii leśnictwa europejskiego (...) Pomimo chemicznego zwalczania tych szkodników — w ubiegłym roku objęto nim obszar około 2,2 mln ha — w wielu rejonach doszło do znacznego zniszczenia drzewostanu. Drzewa zaczęły usychać, a nie usunięte w porę z lasu zostały zaatakowane przez korniki i inne szkodniki wtórne.

(D.L.) — To wszystko o czym Pan Minister mówi stało się nie z winy człowieka, ale wydaje się, że do takiego stanu by nie doszło gdyby gospodarka leśna była lepiej prowadzona.

— Oczywiście, za obecny stan lasów nie można tylko obwiniać przyrody, bowiem lasy już dawno straciły swój pierwotny, naturalny charakter. Na skutek działania różnych czynników gospodarczych nasze drzewostany stały się słabsze i mniej odporne. Szczególnie szkodliwe są tu emisje pyłów i gazów przemysłowych, które — w niektórych rejonach — spowodowały оголоcenia drzew z aparatu asymilacyjnego (liści i igliwia), w wyniku czego tysiące hektarów drzewostanów zaczęło zamierać i usychać na pniu. Jaskrawym przykładem tego są lasy sudeckie. W tych warunkach lasy wymagają szczególnej dbałości i pielęgnacji. Dotyczy to głównie bieżącego usuwania z lasu wszystkich drzew chorych i zamierających oraz wiatrołomów. Dotychczasowe działania w tym zakresie nie zawsze były prawidłowe i skuteczne. Wysokie plany wyrębów przy braku sprzętu i robotników wykonywano często na zdrowym, grubym drzewostanie zamiast koncentrować się głównie na cięciach sanitarnych, pielęgnacyjnych. Nie zawsze też w porę zdołano uporać się z wywiezieniem i okorowaniem pozyskanego drewna.

(D.L.) — Katastrofalna sytuacja w lasach, która uwidoczniła się szczególnie mocno w roku ubiegłym, wpłynęła zapewne na zmianę kierunków działalności gospodarczej leśnictwa. Czy plany pozyskania drewna, niezbędne wyręby i cięcia są teraz tak wykonywane by nie pogarszać lecz poprawiać stan sanitarny naszych lasów?

— Oczywiście, że jest to teraz kierunek podstawowy. W ubiegłym roku pozyskano ogółem 21,5 mln m sześć. drewna i w masie tej znajdowało się prawie 13,0 mln m sześć. drewna pochodzącego z wiatrołomów i posuszu. Proces całkowitego usunięcia tego rodzaju drewna nie został jeszcze oczywiście zakończony. Jest to proces narastający, ciągły — obecnie jedynie uintensywniony. Na pniu pozostało jeszcze tysiące hektarów drzewostanów uschniętych i wiele miliardów sześciennych grubizny do pilnego usunięcia. Szkody wyrządzone gradacją brudnicy mniszki i klęskami żywiołowymi spowodowały konieczność wstrzymania niektórych cięć rębnych i pielęgnacyjnych na rzecz rozszerzenia cięć sanitarnych. Była to ogromna praca. Za ten wysiłek i trud należą się robotnikom i całej służbie leśnej słowa najwyższego uznania (...)

(D.L.) — Zahamowanie odpływu robotników leśnych, zapewnienie poprawy wyposażenia ich w mechaniczny sprzęt i urządzenia oraz prowadzenie prawidłowej polityki i gospodarki leśnej powinno w przyszłości istotnie wpłynąć na poprawę stanu zdrowotnego i sanitarnego naszych lasów. To chyba powinno być głównym zadaniem leśnictwa w roku 1983 i w latach następnych.

— Głównym zadaniem leśników i naszych naukowców będzie w tym roku kontynuowanie akcji zwalczania szkodliwych owadów leśnych — brudnicy mniszki na ok. 1,5 mln ha, wskaźnicy modrzewianeczki na 5000 ha i zwójek jodłowych na ok. 1000 ha. Drugim głównym działaniem będzie walka ze szkodnikami wtórnymi — głównie cetyńcem większym i kornikiem drukarzem — przy pomocy środków chemicznych, poprzez zatapianie drewna oraz wywożenie drewna nie okorowanego na składowiska przejściowe poza powierzchnie leśne. Do innych pilnych zadań trzeba zaliczyć przeprowadzenie dokładnej inwentaryzacji masy drewna wymagającej usunięcia z przyczyn sanitarnych i z uwagi na konieczność racjonalnego jego wykorzystania oraz ustalanie faktycznego rozmiaru powierzchni szkód w lasach i powierzchni do odnowienia. Leśnicy zebrali w ubiegłym roku nasiona ponad 80 gatunków drzew i krzewów leśnych, które wystarczą na kilka lat do zalesiania i odnawiania powierzchni leśnej.